

Dariusz Jaworski: „Przedwiośnie” zadaje ważne pytania o kształt Polski

Idea Narodowego Czytania jest niezwykle cennym przedsięwzięciem, które trzeba nie tylko kontynuować, ale również poszerzać o nowe formy prezentowania naszego narodowego dorobku literackiego – mówi specjalnie dla Teologii Politycznej Dariusz Jaworski, dyrektor Instytutu Książki.

Adam Żuralski (Teologia Polityczna): „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego zostało wybrane jako lektura przewodnia tegorocznego Narodowego Czytania. Dlaczego właśnie ta książka towarzyszy setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości?

Dariusz Jaworski, dyrektor Instytutu Książki: W tak ważnym dla Polaków roku wybór padł na powieść Stefana Żeromskiego, co nie jest przypadkiem. Oczywiście decydujący głos w sprawie wyboru głównej lektury na Narodowe Czytanie zawsze ma pan Prezydent. Ja mogę tylko dodać, że jest to jeden z najważniejszych tekstów polskiej literatury. Niezwykle ważna powieść ze względu na padające w niej pytania o Polskę, o to co było w jej przeszłości, jak należy ją na nowo wymyślać i budować, jak należy się odnosić do jej przyszłości.

Pamiętajmy jednak, że w tym roku Para Prezydencka zaproponowała również lekturę 44 innych, różnych tekstów kultury, zaliczanych do kanonu polskiej literatury patriotycznej – Antologię niepodległości.

Czy w debacie o współczesności powinniśmy na nowo zadawać sobie pytania postawione na kartach „Przedwiośnia”?

To są pytania, które mają tak uniwersalny charakter, że powinniśmy je sobie zadawać ciągle. Oczywiście one ulegają pewnej modyfikacji, ze względu na czas, w którym się znajdujemy. I tak, ich zakres należy poszerzać o nowe – jednak pytanie o Polskę, o naszą tożsamość, o nas samych, nasz stosunek do świata, Europy, stosunek do naszego kraju, naszej przestrzeni, pytanie o Boga – to pytania fundamentalne.

Czy w kolejnych realiach polityczno-społecznych polskiej państwowości, czyli II RP, PRL i III RP, zmieniała się recepcja powieści Żeromskiego?

Z pewnością tak, dlatego, że ta recepcja – jak zawsze z resztą – jest w jakiś sposób sterowana i kształtowana. Raz w bardziej wyrafinowany sposób – można by powiedzieć „nieco totalny”, a czasem wynika to ze zmian, które niesie ze sobą czas. Pamiętam, że kiedy z końcem lat 70. byłem uczniem liceum, pewna interpretacja powieści Żeromskiego była nam narzucana przy omawianiu lektury. Całkiem inaczej już podchodziliśmy do tego tekstu w połowie lat 80., gdy byłem na studiach polonistycznych na KUL-u. W końcu jeszcze inaczej jest w liceach obecnie – wiem to z doświadczenia swojej żony, która uczy

języka polskiego w jednym z poznańskich szkół. Jest zatem pewna naturalna zmiana recepcji tej książki, ale także pokusa narzucania interpretacji zawartego w niej przesłania i sterowania nią.

W związku z obserwacjami kilku już edycji Narodowego Czytania, można zaryzykować tezę, że dyskusja nad największymi dziełami polskich pisarzy powoli poszerza się?

Ta dyskusja zawsze ma nieco szerszy charakter, ale przeważnie jest to właśnie związane z faktem samego Narodowego Czytania. Z jednej strony mnie to trochę smuci, bo to pokazuje nam, że trzeba ciągle stymulować nawyki sięgania po książkę. Nasze nawyki kulturowe ulegają zakurzeniu. Natomiast sama idea Narodowego Czytania jest niezwykle cennym przedsięwzięciem, które trzeba nie tylko kontynuować, ale również poszerzać o nowe formy prezentowania naszego narodowego dorobku literackiego.

Rozmawiał Adam Żuralski

Prof. Maria Jolanta Olszewska: Żeromski zawsze na pierwszym miejscu stawiał moralność myślenia